

# ROZMAITOŚCI.

N<sup>ro</sup>. 42. dnia 20. Października 1824.

## P R Ó B A.

(Powieść z Niemieckiego.)

**W** średnich wiekach, kiedy młodzi rycerze licznie ubiegali się o rękę iakię bogatę dziedziczki, żadnemi, by nacięższemi, nie dając się zrazić próbami, byleby pozyskać łaskawe względy kobiet; żyła piękna dziewczica, równie bogactwy, starożytnością rodu i zachwycającemi wdzięki celująca. Trzech się do nię zalecało rycerzy; lecz żaden nie był ię upodobany; a nieustanne ich nagania wydzierały ię chwile, które chciałyby poświęcić iedynemu swych uczac przedmiotowi. Hildewert, którego kochała, nie był równego ię urodzenia; domyśliwała się przytęm, że niezliczone stanę przeszkody, skoroby dumnym rodzicom imię swego kochanka wyiawiła. Lecz ię uczucia ku niemu tak były mocne, iż postanowiła wszystkim raczę odmówić ręki, niżli iemu. Hildewert, nadobny młodzienc, sprawował urząd pisarza w zamku ię oycy. Piękna dziewczica wzrosła obok nię; ón w nią wpoił pięwsze zasady nauki, i mimowolnie, na młodociane ię serce, rzucił ziarno naytkliwszych uczuc, które późnię z taką się mocą rozwinęły. Nie mogła ona zapomnieć tego, że gdy ię oyciec, opuścił dobra, i udał się walczyć w Palestynie, Hildewert swoją odwagą obronił zamek, który przez zbóyców był oblężonym.

Zimy iednę, gdy trzy rycerze, ieden po drugim, bywali u nię z nawie-

dzinami, i codzien cczą rozmową nudzili, postanowiła pozbyć się ich wszystkich nazawsze.

Zwyczajem owych czasów oświadczyła, iż próba ma rozstrzygnąć: który ze trzech otrzyma pięwszeństwo. To oświadczenie niezmiernie ucieszyło ię rodziców i pretendentów. Dziewica zostawiła sobie tylko prawo wyznaczenia próby przygotowania, ieśli tego potrzeba wymagać będzie, i obecność podczas ię spełnienia. Nie ma w podaniu: czyli się ona radziła w tęm swego kochanka, czyli ón podał projekt, który wykonała, czy tę znalazła ięgo wyobrazenie w dawnych romansach, lub tę sama wymyśliła.; lecz podanie nie ukrywa, że w wykonaniu swego zamysłu, użyła pomocy Hildewerta i iednego z wiernych domowników.

Gdy iuż wszystko było przygotowane, wezwała pięwszego z ubiegających się o ię rękę, i rzekła: »Oyciec mój, od dawnego czasu, gotując się do śmierci, kazał sobie zrobić trunnę. Ja tę nocy każę ię przenieść do sali. Położ się do trunny udając umarłego, i ani się ruszaj, chociażby co nadzwyczajnego zaszło w około ciebie. Z tego się przekonam: czyli mię kochasz prawdziwie.«

»Piękna dziewico!« odpowiedział rycerz »czyliż trudno udawać umarłego temu, który w każdę chwili gotów się na śmierć wystawie dla twych przesłicznych oczu? Rozkaż, co tylko ci się podoba, a w każdym razie znajdziesz we mnie wiernego sługę, aż do ostatniego tchnienia.«

)(

Potém do drugiego rycérza tak rzekła: »Umarły iest w naszym zamku; téy nocy postawią go w wielkiéy sali; chciéy czuwać przy nim, aby się nie trafił iaki przypadek. Lecz trzeba zachować się stale i niewzruszenie na swoim miejscu przy trunnie; we wszelkiém, chociażby niespodziewaném zdarzeniu. Ta próba da mnie poznać szczérość twoiéy miłości.«

»Jakieżto słowa wyszły z twoich ust nadobnych!« odpowiedział rycérz. »Ta próba tak iest łatwa, że mój koniuszy za iednoby śniadanie ją wykonał. Oiażże ona wyda się lekką dla twego sługi; który za ciebie gotów iest walczyć ze śmiercią.«

Dziewica, wziąwszy trzeciego rycérza na stronę, tak rzekła: »Ja chcę pożartować z pewnego, który będzie strzegł umarłego, i chełpi się nadwyzczayną odwagą. Przebierz się téy nocy za diabła; ia mam ubiór gotowy. O godzinie, o którój zaczynaia chodzić upiory, idź, przelękniy siedzącego przy umarłym, i staray się go z miejsca zegnać. Mężnie rzecz wykonay, chociażby się co nadwyzczaynego przytrafiło. Z téy próby, poznam moc twoiéy miłości.«

»Jako! przesliczna pani, o tak dziecinną rzecz idzie, dla wyprobowania moiego męztwa? Mnieysza o to: ponieważ taka iest twa wola, niech sam lucyfer strzeże trunny, i ten miejsca mi ustąpić musi.«

Nadeszła noc: wniesiono ogromną trunnę, kirem obita, do wielkiéy sali zamkowej. Około niéy postawiono gorzące świece. Rycérz, okryty prześciéradłem, w obliczu dziewicy, do trunny się położył, i ręce na krzyż złożył; krucyfix umieszczono na piersiach; głowę, opartą na wężgłowi, uwienczono kwiatami, a twarz iego sinością śmiertelną powleczero. Dziewica, widząc go w tém położeniu, odwróciła się, udaiąc przelęknienie: potém zaleciła mu ciągle mieć oczy zamknięte, i najmnieyszego znaku życia nie okazywać.

Drugi rycérz zaproszony na wspaniałą wieczerzę, był bardzo wesoly: śmiał się ze współbiednikami ze wszystkich powieści o czarach, strachach; przysięgał, że od dzieciństwa szydził z upiorów, i o godzinie naznaczoney poszedł odwaznie do wielkiéy sali. Tam go oczekiwała dziewica z dozorcą zamku; wskazała miejsce, dozwalaiąc mu, przechodzić się lub siedzieć podług woli, czytać, wreszcie czynić to wszystko, co tylko się podoba, byleby umarłego z oczu nie spuszczał, i bronił go od wszelkiéy napasći.

Hiedy się dziewica z dozorcą zamku oddaliła, naygłębsze milczenie panowało w sali. Rycérz zaczął wybadywać naymnieysze iéy zakątki, nakoniec zawołał: »Do czegoż miłość nie uczy i zdolnym człowiekiem!« Wnet usiadł na krześle przy trunnie, i patrzył na umarłego. Na ten widok zadrzał mimowolnie; ponieważ rycérz, zmarłego udaiący, dobrze grał swoię rolę, twarz iego blada i zsiniała, tak była podobną do twarzy człowieka niezżyającego, iż nayśmielsze oko strwożyłoby się musiało; wreszcie głowa na w pół podniesiona zdawała się posuwać ku oglądaiącemu na nią śmiałkowi, iakby chcąc go wciągnąć do trunny. Rycérz, na straży będący, nie czuiąc się usposobionym do opierania wzroku na okropnym przedmiocie, poobiasniał świece, i zaczął czytać dawną kronikę familiyną. Tak się zagłębił w szczegóлах obłężenia iakiegoś włoskiego miasta, iż zapomniał na salę, trunnę i umarłego, a dzieląc bohaterские uczucia mężów, których chwalebne czyny go zachwycały, gotów był, iak piérwszy rycérz, rzecz całą przyprrowadzić do końca.

Dziewica, która wraz ze swoim kochankiem i starym dozorcą zamku, patrzyła z przyległego pokoju na to, co się działo w sali, zaczynała iuż wątpić o skutku swego przedsięwzięcia. Gdy piérwsza wybiła, trzeci rycérz zbliżał się do wielkiéy sali.



Uderzył ón we drzwi niezmiernie mocno, wtedy właśnie, kiedy rycérz zatopiony był w powieści oblężenia. Zerwał się nagle z krzesła, iakby go ręką, co we drzwi uderzyła, targnęła za włosy. »Kto tam?« zawoła głośno. Żadnéj odpowiedzi. Sam tylko odgłos słów iego, rozlegający się po obszernéj sali, głębokie przerwał milczenie. Rycérz, strzegący trunny, wziął świecę, i zbliżył się do drzwi, chcąc ie otworzyć. Lecz zmienił swóy zamysł, zatrzymał się, czekał niecierpliwie, i iuż miał powtórzyć pytanie, gdy powtórne uderzenie we drzwi, od pierwszego mocniejsze, znowu się słyszeć dało. »Wniydz, mówię ci!« krzyknął rycérz czuwający. Potém cofnął się o kilka kroków, ażeby nie spuścić oka z umarłego, który spokojnie i bez najmniejszego poruszenia leżał.

Strzegący trunny, postawił pochodnią na ziemi, dobył miecza i wielkimi krokami szedł ku drzwiom. W tém trzecim uderzenie, od dwóch pierwszych mocniejsze, drzwi wyłamuie: otwierają się podwoje: wchodzi diabeł.

W wiadomo, że diabeł w owych czasach, w których się przytrafiło opisane w téj powieści zdarzenie, niezmierną grał rolę u mieszkańców Europy. Lud, rycérze, xiążęta nawet wierzyli, iż ón różną przywdzięwa postać dla trapienia ludzi. Na ten raz ukazał się ón w postaci ogromnego i silnego człowieka, pod którego stopami uginają się podłoga sali. Barczyste ramię kopią uzbrowione było. Rzucił okropne spojrzeenie, iedno na rycérza, drugie na trupa, i nie uważając na blyszcący miecz pierwszego, zbliżał się ku trunnie. Strzegący iéy, wyparty ze swego mieysca, bronił się walecznie, i skutek walki iuż zaczynał być wątpliwym, kiedy umarły zapomniał na to, co udaie. Bliskość zawziętęj walki, która groziła mu niebezpieczeństwem, ciekawość widzenia nowego przybylca, który tak dzielnie naciérał, podniosły mu nieco głowę. Lecz gdy zoczył straszliwą postać nieprzyjaciela

zbawienia ludzkiego, śmiertelnym strachem obięty, na widok niebezpieczeństwa zagrażającego iego duszy, podniósł się z trunny.

Dway woioownicy, nie będąc przygotowanymi na to widowisko, z podniesionymi rękami stanęli iak wryci. Trup, dręczony ciągle widokiem złego ducha, który się zdawał czyhać na iego duszę, równemi nogami z trunny wyskoczył, i iął się do ucieczki; co widząc dway rycérze, stracili odwagę: diabeł za drzwiami, strażnik co tchu do pobliskiego pokoju; a za nim w ślad umarły.

Wtedy dziewczica, ze swymi świadkami, weszła do sali, głośno się śmiejąc; wezwała trzech rycérzy: stanęli przed nią zawstyżeni. Ona zaś do nich przemówiła: »Ponieważ żaden z was nie wytrzymał tak łatwéj próby przezemnie naznaczonej: ponieważ przeciwnie, każdy z was opuścił mieysce, którego do ostatka strzedz był powinien; nie możecie więc, stósownie do naszëj umowy, starać się o moję rękę.« Po takim pożegnaniu, odeszli zasmuceni rycérze. A z czasem, gdy główne przeskody pokonane zostały, i nic iuż dziewczicy nie tamowało wolności rozrządzenia swą ręką, Hildewert zaślubił bogatą dziedziczkę, i miłością swoją byli uszczęśliwieni.

### OSTATNI ŚPIEW SAFFONY.

(z Dzieła: *The improvisatrice and other Poems* by L. E. F. London 1824. \*)

Zegnam cię lutnio, lutnio iuż nie miła,  
Czemużem ręką twe strony budziła;  
Westchnienia twoje trucizną, twe wdzięki  
Sprawiają męki.

\*) Zbiór ten wicęszy iest plodem kobicęcy ręki, czułością i delikatnością uczuć wyszczególniającę się. Dziennik wieczorny londyński z dnia 8. Lipca r. b. zaszczytnie o tém dziełku wspomina.

Przebac mi luto, próżno cię sniewałam,  
I czarownicą twą władzę obrażam.  
Choćbym się twoim nie poita głosem,  
Smutek mym losem.

Nie ty to, losu zrzędzenia swodnicze  
Do serca mego ięią te goryczce;  
Ah! wszakto miłość nie z pieśni pochodzi,  
Lecz pieśni rodzi.

Jeśli nie śpiewam i tracę nadzieję,  
Puls biie mocnięty i serce goreie,  
Tęgote dzieło, którego wspomnienie  
Wymussa drzenie.

Wieniec i lntnią Febie święcę tobie;  
Oby świecniaty długo na mym grobie,  
Błękitne morze! ty mnie w łonie twoiém  
Uspisz pokojem.

Stan. Jaszowski.

## ŻYCIE DOMOWE

### CESARSTWA BRAZYLII.

(z *Dzieła Dr. Schaefera.*)

Cesarstwo rezyduje zwyczajnie w pałacu S. Krzysztofa, inaczej *Quinta* zwanym, odległym o milę od stolicy. Tylko podczas uroczystości udaje się do pałacu *Acclamation*, położonego w bliskości portu. Césarz wstaie o piątęty godzinie zrana, do siódmęty trudni się sprawami prywatnemi i ię śniadania; od siódmęty do piérwszęty roztrząsa sprawy państwa; o piérwszęty obiad; Césarstwo iedzą przy iednym stole, co zeydzie od stołu, noszą do pobocznęty sali sprawuiącym służbę dworzanom. Césarz piie zwykle szklankę wina i parę szklanek wody, obiad nie trwa dłużej, iak 20 minut. Szambelan usługuie do stołu, codzienny wydatek na kuchnią nie wynosi więcéty iak 38½ milrejów, blisko 240 ZR. W. W. Po stole daie Césarz prywatne posłuchanie, bywa obecny na obradach Ministrów, odwiedza Kancelaryie, Koszary, Zbroiownie i t. p. O godzinie czwartęty używa Cesarstwo przeiazdki, konno, lub w powo-

zie, często w towarzystwie obiedwóch mfodych Xiężniczek, a potém (o godz. 6tęty) iadą oboie do teatru, albo wgro- nie dobranych przyjaciół bawią się bez przymusu; nie wiele iadaią na wieczerrzą; po wieczery gra Cesarzowa na fortepianie, a Césarz towarzyszy ięty na flecie. O 11tęty udaią się na spoczynek. Césarstwo spią w iednym pokoju. Niekiedy pędzi Césarz z pół godziny czasu na zabawce tokarstwa, lub wyieżdża na polowanie w okolicę Rio de Janeiro, gdzie wiele znayduie się dzików. Kilka razy do roku przenosi się dwór do letniego pałacu S. Cruz, leżącego na południe od Rio de Janeiro. Czasami odprawia Cesarz przeglądy woyskowe, każe robić parady, ale zawsze bez uprzedniego zawiadomienia; tym sposobem zwykt także śledzić czynności biur, publicznych zakładow, fabryk césarskich i t. d. W nocy odwiedza rozmaite stráže, często nawet nayodlegleysze od miasta. Jeździ lub sam tylko, lub w towarzystwie Szambelana, a rzadko otacza go Gwardya honorowa z sześciu do dziesięciu ludzi złożona, z wielkim orszakiem zwykt się tylko przy uroczystościach pokazywać. Nigdy nie otacza go własny sztab gówny. Jeżeli iedzie konno, lub w otwartym powozie, zawsze dobroć maluje się na iego obliczu, obaczywszy znaiomych zwykt zatrzymywać ich i wołać do siebie. Do swoięty osobnięty służby potrzebuie tylko sześciu słuźących. Każdego święta iest o godzinie 6tęty publiczne posłuchanie w pałacu rezydencyonalnym. Pragnący rozmowy z Cesarzem nie będąc obowiązani występować strojno, zgromadziaią się razem i stają w przedpokoju, tym porządkiem, iak weszli. Ubogim wolno nawet wchodzieć boso. Césarz siedząc w sali posłuchania na wspaniałym tronie, odbiera próśby, lub słuca proszących ustnie, i daie natychmiast odpowiedź. W niedziele o godzinie 12tęty w południe bywaią pokoiie u dworu, na których iest zwyczajem przedstawiać cudzoziemców. Cesarz ma wtedy na sobie błękitny ubiór Marszałka



i wdziękwa wszystkie ordery, to jest: order Chrystusa, order wieży i miecza, węgierski order St. Szczepana, order St. Leopolda, order awitański, i brazylijski order wierności, który codziennie nosi. W zimniejszych porach roku ma Cesarz na sobie surdut błękitny, w lecie zaś chodzi po domu w białym nankinowym szpencerze, w takichże pantaleonach i w kapeluszu słomianym.

Cesarzowa wstała zrana o godzinie szóstey, iędzi konno, lub w powozie, używając rannego powietrza; czasami strzela do ptaków, w pobliskiey rzecę, lub w zatoce portowey łapie wędką ryby. O dziewiętę sniada w ogrodzie, albo w pokoju, kiedy spieka dokucza; iada zwyczajnie kotlety, pieczone piaski, owoce, piia także cokolwiek wina. Do obiadu trudni się czytaniem, pisanem, malowaniem i t. p. rzeczami. Córki ię Donna Maria da Gloria urodzona d. 4. Kwietnia 1819. Janeira urodzona w Marcu 1822, a Paulina Maryanna urodzona d. 17. Lutego 1825 (zwane podług miast głównych trzech prowincyy: Rio de Janeiro, St. Paulo i Minas), są zawsze przy matce, ażeby miała je na oku. Często dzieci, a osobliwie starsza córka, iędzi z rodzicami na przejazdkę. Cesarzowa używszy po południu odpoczynku, udae się do biblioteki swoiey. Goethe jest ię ulubionym poetą, którego nad Szyllera przenosi. Ogólnie, ięzyk niemiecki, którym pisze poprawnie, jest ię ulubionym ięzykiem; oprócz tego pisze i mówi ona po łacinie, po hiszpańsku, angielsku, po francuzku, po włosku, po czesku i po węgiersku. Ma piękny charakter pisania. Często koło czwartę godziny iędzi z Cesarzem na koniu w zupełnym ubiorze amazonki, w stroiu wielce ię ulubionym. Tylko w dni galowe pokazuje się w sukniach Cesarzowey. Cesarstwo odwiedzają często obywateli, nawet klasy niższey, wszystkie dobroczynne zakłady są pod ich bezpośrednim dozorem. Nie trzeba tutaj dodawać, że każdemu, kto odda się pod ich opiekę,

pomoc i wsparcie obmyślają. — Co Piątek bywa Cesarzowa na mszy w Klasztorze Panny Maryi *da Gloria*. I do niey łatwy jest przystęp. Trzeba lub zameldować się przez którego z dworzan, lub czekać na wychodzącą z pałacu. Oliakże chętnie ta dobroliwa Pani wzorem swoiey wielkiey poprzedniczki Maryi Teressy, czyni zadosyć prosbom nieszczęśliwych! Kilka tylko dam i panien dworskich znajduje się przy ię boku, z męzczyzn ma przy sobie trzech dworzan. Wszyscy ci, co z Europy doiami ię byli, już powrócili do swoiey oyczyny.

S. Jasz—

---

M Y Ś L I.

---

**N** Na miejscu hucznych zabaw, za nadto niebezpiecznych, by się czasem nie stały występniemi, i za nadto żywych, by były długo miłemi, używamy zabaw niewinnych, zadowolniających serce i światło nasze. One są nad wszelkie pociechy, których szukamy i tak rzadko znajdujemy w zabawach wielkiego świata. Prawda, że i one mogą na iakie chwile rosproszyć nasze troski, przetrwać nudną iednostayność życia, i zatrzymać na chwilę szybko uciekającą radość; lecz po tych troski nasze stają się nam nieznośniejszemi, tęsknota bardziey nas dręczy, a żale większą mają goręcz. Uciechy światowe przesuwają się że tak powiem po duszy naszey, lecz nie zdolają ią napełnić, ani serca naszego zaspokoić. Przedstawiają nam zwodniczy obraz szczęścia, lecz nie samo szczęście, które tylko w wypełnianiu cnotliwych czynów znaleźć można. Cnoty tylko samę jest udziałem dać kosztować pociech nie-skończenie sfodszych nad te, które ziednać mogą czece uciechy świata, lub brudne zadowolnienie zmysłów. Jaką czystą radość czuujemy wtedy, gdy wy-

pełniając naszych obowiązków unikamy tego wszystkiego, co nam religia i cnota zakazują —

Uciechy wewnętrzne, których kosztuje osoba cnotliwa i spokojnego sumienia, nie są wprawdzie tak ponętne i huczne, jak te, które z zadowolenia zmysłów pochodzą, lecz są tkliwsze i zrządzą nadziemską rokosz. Zwierzęta dostali w udziale zmysły, które ich do rokoszy pobudzają; Cnoty zaś, téyto niebios córy iest udziałem, wynosić się nad siebie samych i byt nasz uszlachetniać, a im więcéy głosu iéy słuchamy, tém bardziéy zdążamy do doskonałości.

Jeżeli chcemy szukać uciechy w powietrzonych przedmiotach; znajdziemy w cudownym i tylokrotnie przemienném widowisku natury tysiączne źródła pociech i zadowolenia. Piękne położenie wioski, wzgórek kwiatami ubarwiony; kręty bieg strumyka; lub pyszny płyn rzeki; las, którego miśe zacienie wzywają do odpoczynku, obszérne łąki, których żyzne pastwiska ochładza dobroczynny potok; łąny okryte zbożem, cała iedném słowem natura iest dla nas obszérném widowiskiem, którego pyszne odmiany przeistaczają się w każdéy porze i zawsze nam nowe zrządzą przyjemności.

Z własnéy nawet nie wychodząc zagrody mędrzec widzi w swoim ogrodzie wzrastające setnego rodzaju kwiaty, których wonią oddycha, a na które zdaie się że tęcza wylała różne farby w dobroczynnéy rosie. Pielęgniue użyteczne krzewy, które mu służą do smacznych potraw, lub krzepiących siły lekarstw. Wdzięczność iego ku Dawcy tylu dobrodzieystw wzrasta co chwila, a sady, są dla niego rajem ziemskim.

Osoba czuła i cnotliwa, znajdzie na łonie swoiéy rodziny, w towarzystwie sobie podobnych przyjaciół, w tkliwém wylaniu się na tychże łono, w oddaniu się naukom i sztukom wyzwolonym tysiączne źródła pociech. Jeżeli do tego iest tkliwą, znajdzie zadowolenie serca w nieszczęśliwych, którym dobro-

czynną poda rękę. Czyliż może tkliwsze łyzy wylewać nad te, które litość nad choremi przez nią odwiedzanemi wy-ciska? Czyż może lepszy zrobić z bogactw użytek nad ten, gdy ie udziela potrzebnym? Te to są godne nas zabawy, wyższe nad wszystkie bale i uczty, których dla tego szukają, że schlebiają zmysłom. Pomniemy zawsze na to, że podobnie na świecie umieszczonemi iesteśmy, jak piérwszy człowiek w raju. Gdy Stwórca naszego bytu, dla mądrych i sprawiedliwych wyroków zakazuje nam używać niektórych owoców, przyymujemy z wdzięcznością te, których nam nie wzbrania, używamy tego, co iest pozwoloném, i nie miéjmy się być nieszczęśliwymi przez to, że nie wszystko nam czynić wolno. Winni iesteśmy wielkości Boga hołd ślepego posłuszeństwa, a znając nieograniczoną dobroć i mądrość Jego, bądźmy przekonani, iż gdyby nam było wolno czytać w przyszłości, uznałibyśmy sprawiedliwość wyroków Najwyższego. Wypełniając nakoniec ściśle wszystkie obowiązki, radość wewnętrzna towarzyszyć nam będzie, szczęśliwe uspokojenie stanie się téyże skutkiem, i w tém ieszcze życiu będzie naszą nagrodą.

An..... Kre.....

---

## NA KURCZ W ŁYDKACH, I OGÓLNIE NA WSZYSTKIE KURCZE.

---

**P**rofessor Oertel umieścił w téy mierze w pismach publicznych, co następuje: »Z wieloletniego doświadczenia nie znam innego i tańszego lekarstwa, jak owo boskie codzienne a zapoznawane, to iest: zimna woda, bez wszelkich dodatków i napływów. Weź wodę zimną prosto ze studni; takową wymy dobrze częśc bolącą, bez obawy złych skutków, i cho-



ciężby się z początku dziwacznie zdawało, wciąż tak postępuj; bo z odwagą i wytrwałością trzeba używać wody; czyni to co rano, w południe i wieczór

i idąc spać, a tak będziesz miał sen dobry i wstaniesz nie doznając bólu. Równie trzeba się przyzwyczaić pić zimną wodę i taką się myć.

## DO EROTYCZNEGO WIERSZOPISA.

Chceszli zawsze dziewczęta i wino opiewać,  
Czyż całkiem twoja lutnia im tylko holdać?  
Dayże pokój; poprzestań ich pochwały śpiewać,  
Bo nam panny zbardzieją, wino się popsuie.

August K.....

## WIADOMOŚCI

### dla towarzyskiego pożycia.

Ze Lwowa. — Dnia 8 Października t. r. dało w Teatrze naszym Komedią we 4. aktach z Kalderona wierszem przeplatana, pod nazwiskiem: Miłostki dworskie, czyli: Otwarta tajemnica. P. Starzcwska grająca rolę Bianki, Xiężnę Salernu, trafnie zgłębiła charakter sztuki, i wystąpiła z całą powagą Xiężnę i kobiety dumne wdziękami i rozumem. Podziwialiśmy się także nad wyborską grą P. Bensa w roli Enryka Xięcia Amalfi. Sztuka ta należy do świetniejszych, iakie na tutejszcy widzieliśmy scenie, tłumacz zgłębiwszy doskonale mistrzowskie piękności Kalderona oddał z całym zapalem i mocą języka polskiego wdzięk i żywość hiszpańskiego poety, tak gorącego i tak romantycznego, iak powietrze i okolice jego oyczysny.

X. X.

Z Pruss. — Dnia 13go z. m. w Poznańskiem, gdy kopano ziemię, w głębokości 6 stóp natrafiono na bryłę skamieniały gliny, którą gdy dla doświadczenia z wielkim mozołem rozbito, znalaziono wewnątrz 30 do 40 kretów, te zdawały się być uspione, lecz na słońcu i wolnem powietrzu ożyły, a po 2ch godzinach zdechły, kilka z nich nim inne zdechły, zakopano w ziemi, w któręcy dotąd żyją. Zaiście iest to rzadką osobliwością, te żywizętkha bardzo dlugo w tym stanie żyć musiały, gdyż podług wszelkiego podobieństwa glina skamieniała leżała w tém miejscu od lat wielu, a do bryły powietrze wcale nie dochodziło.

Z Francyi. — Program i rysunki do pomnika rojalistom poległym pod Quiberon, zostały przez Ministra spraw wewnętrzných w d. 18. Czerwca popotwierdzone. Takowy wystawiony będzie przez składkę w pobocznęy kaplicy kościoła Kartuzów w Aury. W płaskorzeźbie wydane będzie wylądowanie pod Quiberon, potyczka pod zamkiem Penthievre, i popiersie szczególných ofiar bitwy. Na ścianach kaplicy będzie 32 tablice z imionami należących do składki. Oprócz tego wystawiona będzie kaplica na polu męczenników.

Gmina Estadens, okręgn St. Gaudens, w Departamencie Wyższy Garonny stawila niedawno przykład późnego wieku; w gminie tej żył czlowiek nazwiskiem Stefan Baque, z przydomkiem Etienon, czyli le Santito, który podług wieści między ludem utrzy-

mujący się miał mieć więcej iak 200 lat. Według dokładnego śledztwa przyznać należy, że ten czlowiek, którego osmdziesiątletni starcy, w swojej młodości iako czlowieka letniego znali, urodził się w Angaumer w Departamencie Arriege d. 16. Stycznia 1700, a zatem miał 124 lat. Oyczysną swoię opuścił w wieku bardzo młodym, bywał w Hiszpanii, gdzie iako pielgrzym zwiedzał kościoły i inne miejsca nabożęństwem wstawione. Kilka razy odbył on pielgrzymkę do Sant Jago de Compostella, w Galicyi i do Montserat. Więcej iak od lat 60 podróżował po Pyreneach, szczególnię w Kantonach d'Aspot i Salias. Szczególny jego ubiór ściągał uwagę, a iego pobożność pewne mu siednała uszanowanie. Zwiedzał najwyższe szczyty Pyreneów dla zbierania siól lebarskich, których aptekarzom dostarczał. Zyl ziałmużny, a co mu zostawało, innym potrzebnym dawał. Wszyscy mieszkańcy chętnie go przyjmowali dając mu przytułek. Starzec ten, miał pamięć do zadziwienia; przypominał i wymieniał nazwiska osob, których od lat 40 nie widział. Stefan Baque umarł w dniu 22 Sierpnia w Estadens, przyjąwszy z największem nabożęństwem święte Sakramenta; do ostatnięy chwili miał przytomność umysłu, który nieco tylko utracił z swęy władzy. W tej okolicy, gdzie umarł, maig go za Świętego; wszyscy parafianie byli na iego pogrzebie; Rząd po dwakroć ofiarował mn wsparcie, lecz on zawsze nie chciał tego przyjąć, mówiąc, iż mu na niczem nie zbywa. w ostatnięy chwili odmówił przeniesienia się na łożko i wolał na słumie pozostać.

Znany autor Lacreteille starszy, członek Akademii francuskięy, umarł w Paryżu d. 5. Września. Urodził się w Metz 1751.

W pierwszym tygodniu miesiaca Września, podczas, gdy wszystkie teatry paryskie dawały przedstawienia, teatr francuski *Theatre francais*, zapowiedział dnia pewnego, iż dla wielkiego goręca nie może dać przedstawienia. Ponieważ ten teatr przez nieobecność Talmy zwykł próżny bywać, mniemają, że wielka oziębłość artystow i publiczności iest właściwą w tęy mierze przeszkodą.

W dniu 5. Września w Paryżu na polu marsowém, odbyły się gonitwy końskie, dla których oznaczono nagrody 6000 franków: Z nowych koni ubiegających się o zwycięstwo, oddniosta klacz Xięcia Guiche: Penelope, która przebiegła zawód 4000 metrów (64 1/2 miot) pierwszy raz w pięciu minutach,

18 sekundach, i 48 tercjach, a drugi raz w 5 minutach, 15 sekundach i 48 tercjach. Jeszcze, zwyciężając, mającego głowę strzyżoną włoskami, przyprowadził Jakię, niosący różę, oliwną przed namiot Xięcia, gdzie właściciel odebrał z rąk brata królewskiego (Mousieur, teraz Króla) nagrodę.

W Brumath, w Alzacji, w piwnicy tamecznego miészkańca odkryto źródło wody mineralnej, która na rany okazała się bardzo skuteczną, iakoż też na różne choroby skóry. Ze wszystkich stron spieszy lud dla nabrania tej wody.

Gazeta Waadzka donosi, że P. Benjamin Constant kupił piękną włość la Châblrier pod Luizyanną.

Z Anglii. — Obywatele miészeczka Alnwick w Anglii bardzo utrudniają udział prawa obywatelstwa. Blisko czterech mil od tego miasta jest staw, zwany: „Studnia praw obywatela“ przez który z dawna musza brodzić ci, którzy chcą otrzymać prawo obywatelstwa. Staw ten tak urządony, że kandydatowi gorzka się ta podróż staje. Raz zaledwie dostaje woda po kolana, a to znówu tak głęboko, iż wszystkie zanurza się. Nawet wprzód umyślnie wodę mącą. Aby widowisko to jeszcze smieszniejszym uczynić, ubiór kandydata do prawa obywatelstwa powinien być biały. Po tej próbie wodnej ubiera się w zwykłe swoje suknie, i w uroczystości obiędza swe posiadłości. Jeśli zapomni jaki grunt zwiędzić, więc takowy przypada Xięciu Northumberlandy, które Wielk. Ochmistrz nowemu obywatelowi towarzyszy, aby takie opuszczenie zapisał. Początek historyczny tak osobliwego zwycięzaiu jest następujący: Gdy niegdys Król Jan przeiędział tę okolicę, wpadł w ten staw i zaledwie się wyratował ująwszy ostolrzew, więc na wieczną pamięć rozkazał, aby każdy, ktoby zechciał mieć prawo obywatelstwa tego miasta, musi ten staw przycięć, i ostolrzew przed swoim domem sprowadzić. Rozporządzenie to aż do dziś dnia najsurowsiej jest wykonywane. Podczas ostatniej uroczystości sało 14 obywateli przez te moczary.

Beczka, w której zwłoki Lorda Byrona przywieziono do Anglii, kupił bednarz Davey, i umieściwszy na nią napis: „Lord Byron“ i opatrzywszy ją chorągiewką postawił przed drzwiami. Odtąd mnóstwo ludzi tej części miasta zbiega się do niego; wielu kupiło już kawałki drzewa z tej beczki, i z tego kazali sobie zrobić tabakierki i łyżki.

Młodego artystę nazwiskiem Liszt z Węgier, Książę Esterbazy przedstawił Królowi. Odegrał on z wielkim upodobaniem Monarchy i obecnych, niektóre sztuki Händla i Mozarta.

Z Ameryki. — Według kalendarza narodowego Zjednoczonych Stanów Ameryki północnej na rok 1824 wychodzącego w Wasyngtonie, marynarka Stanów Ameryki północnej składa się z 7 okrętów liniowych o 74 działach, 5 okrętów n 44, 3 o 36, 2 o 24, 4 o 18, 1 o 14 i 5 o 12 działach. Do tego ma jeszcze fregatę (*Fulton steam frigate*) zbudowaną w roku 1814, i 4 inne mniejsze okręty. Piętnaście bark i szalup przeznaczonych jest na seiganie rozbójników morskich; okrętów 27 różnej wielkości, i 14 szalup kanonierskich użyte są do służby morskiej; uakonie na różnych warsztatach Państwa budują teraz 5 okrętów liniowych i 5 fregat. — Obraz statystyczny, dołączony do kalendarza narodowego, przedstawia stan bandlu Państw połączonych względnie

drugich okolic świata. Kraje, z którymi zostają najwięcej w stosunkach handlowych, są: Anglija, wyspa Ruba, Chiny, Francya, Ameryka południowa i Meksyk, miasta Anzeatyckie, Rzeczpospolita Hayty, posiadłości duńskie w Indyjach zachodnich, Malta i Włochy. Przewóz bywa szczególniej z Anglii i jej osad, Indyy południowych, Rossyi, Szwecyi, wyspy Ruby, Chin, Ameryki południowej i Hiszpanii. Wywóz zaś szczególniej do Francyi, Pruss, Rzeczpospolitej Hayty, Danii, miast Anzeatyckich, Tryestu i nowej Foundlandyi. — Oto jest wyimek z listu mieszkańca New-Vevey, osady szwajcarskiej w Państwach Zjednoczonych Ameryki. „Stosunki ekonomiczne tego kraju, o których ieszcze przed 6 laty pochlebne były nadzieje, takię podpadły odmianie, że nawet ci dzierzawcy, których stan był najlepszy, przysli do ubóstwa, ponieważ nie mogą zbierać plodów swojego kraju, a zawsze zmuszeni są kupować rozmaite rzeczy, iakoż: sol, skory, żelazo, narzędzia rzemiełnicze, ogiery i t. p. których tylko za gotowe pieniądze dostanie. Inni, którzy tak, iak ia uie wstanie są prząć la i robić suknie w domu, ieszcze w gorszem są położeniu. Do roku zeszłego ieszcze sprzedaż wina była u nas żrzdłem pomocem, teraz handel tym artykułem wiele doznać trudności, chociaż cena za gallon (miara blisko 20 butelek w sobie mająca) spada na poł dollara. Winnice się pomnożyły, a w prowincyi Cyncynnaty, gdzie pierwszy wiewo wina spotrzebowywano, tak dalece upadł handel i pieniądze tak rzadki, iż każdy to, co tylko mu nayspotrzebniejszy, kupuje. Przymem musimy sami uprawiać pole, bo nie w stanie iesteśmy trzymać wyrobniaków.

Listy z Nowego Yorku z d. 21. Sierpnia użalały się na posuchę w prowincjach Karolinie i Georgii, która wiele zaszkodziła roślinom bawelny i stała się zapewne przyczyną podniesienia ceny tego artykułu.

Z Indyy. — Złoto, które teraz w wielkich sztabach znaydują na wyspie Aruba niedaleko Curaçao na brzegach kolumbijskich, nie jest produktem ziemi tamecznego położenia, lecz jest to stopiony kruszec w pretach i sztabach, który podczas obropnych scen w Kolumbii tamże wywieziono, ponieważ ta niezaludniona wyspa nie miała urzędów cłowych, a moźna ię było z odlewem morza dosięgnąć z Humany, La Guayra i t. d. Właściciele tych zagrzebanych skarbów wszyscy zapewne poginęli.

Mówią, że Dyrektorowie Kompanii Wschodnio-Indyjskiej wielkie działo bronzowe, które Sultan Aurengzeb (4u pamiętce zdobycia twierdzy Bidszapur, nayspierwszy podówczas na świecie) kazał uleć, chcą sprowadzić do Anglii i podarować ie Królowi. Działo to jest dosyć dobrze zachowane. Przecięcie iego z tyłu ma 4 stopy, 10 cali, otwór 4 stopy, 3 cale. Długość wynosi 14 stóp, 1 cal; cała obięć osć naysgrubszej części 13 stóp, 7 cali. Działo wspomniane spoczywa na ogromnej żelaznej massie, umocowanej w ziemi; tylna część działa oparta na wielkim kłocu drewnianym, który wstrzymywawo grnby mur tak, iż gdy z niego się wystrzeli, nie cofa się. Według wagiomiaru potrzeba do tego działa kuli ważącej 2464 funtów.

Pawie wshodnio-indyjskie nierównie piękniejszy i większe od europejskich. Ogony ich bywają długie do 8 stóp ramskiej miary.